# Po konfiskacie nakład drugi.


Opłacone ryczałtowo.

Nr. 27. Kraków-Lwów, dnia 5 lipca 1931 r. Cena numeru 25 groszy. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.


# PIAST


Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Naczelny redaktor: Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.


## Pod Zielonym Sztandarem.

Stała się rzecz dziwna.

Zarząd Okręgowy S. L. zwołał Pierwszy Okręgowy Zjazd delegatów i mężów zaufania S. L. na dzień 28 czerwca b. r. do Tarnowa.

Na Zjazd przybyło delegatów i mężów zaufania około ośmiu tysięcy. Przybyli z pod Stanisławowa, Tarnopola, Sanoka, Krosna, Zakopanego, Oświęcima.

Jechali dwa dni końmi, szli pieszo przez kilka dni i przyszli.

Były powitalne przemówienia, referaty, dyskusja, uchwalono rezolucje, — nie w tem jednak znaczenie Zjazdu.

Ani nie w liczbie.

Jeśli w momencie straszliwego kryzysu, jaki ogarnął wieś, kilka tysięcy ludzi przemienia się w pątników i na zjazd spieszy, niby na odpust do cudownego miejsca, to fakt ten świadczy nietylko o sprawności organizacji, o sile i rozroście stronnictwa, ale ma daleko głębsze znaczenie.

Pielgrzymki odbywa się do miejsc cudownych, pielgrzymi wierzą w cuda i łakną cudu.

Na wsi jest tak źle, jak dotąd nigdy nie było, nawet za czasów wojny i niewoli.

**Stwierdził to ponad wszelką wątpliwość samorzutny okrzyk, z piersi tysięcy wyrwany.** Zło owo przybrało takie rozmiary, że wypędza ludzi z domów i gna po ratunek.

Tem złem nietylko nędza materjalna, nieopłacalność produkcji rolnej, niemożność zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb drobnego rolnika, — zło sięga głębiej.

W duszy chłopskiej tkwi wiara w sprawiedliwość i pragnienie zwycięstwa prawdy.

Tlą w popiele goryczy, rozczarowań, iskierki nadziei, że przecież kiedyś będzie lepiej, nie dziś, jutro, ale za rok, dwa, ale kiedyś lepiej być musi.

Jest przecież Bóg sprawiedliwy na niebie i Matka Boska opiekunka ludu.

**Po pięcioletnich rządach sanacji wiara ta i nadzieja zamierają.**

Masy chłopskie ogarnia dziś powszechne **pragnienie: oby ta siła, co w maju 1926 roku wkroczyła przez most Poniatowskiego w mury stolicy, z powrotem odeszła skąd przyszła. W zbawcze działanie tej siły dla państwa masy już nie wierzą.**

Dziś jeszcze masy te można utrzymać przy państwie, dziś jeszcze słuchają apelu władz Stronnictwa, kroczą karnie pod Zielonym sztandarem, wierząc w jego zwycięstwo.

Jeśli jednak w najbliższym czasie nie nastąpi gruntowna zmiana systemu rządzenia państwem, niewiadomo co się stanie z temi masami. Niewiadomo, czy Zło, naprzeciwko którego wyszły, by odegnać je od swych zagród, nie przekroczy progu domów i nie zawładnie Polską.

**Jan Brodacki.**

# Olbrzymia manifestacja chłopska.

## I. Okręgowy Zjazd delegatów i mężów zaufania Stron. Lud. w Tarnowie.

Zwołujący Zjazd, spodziewali się przybycia tysiąca, dwóch tysięcy delegatów,

PRZYBYŁO ZAŚ OKOŁO OSIEM TYSIĘCY.

Obszerne podwórze Domu Robotniczego zapełniło się **szczelnie delegatami z całej Małopolski.**

**Od 8 rano do 10.30 bez przerwy napływały tłumy, istna wędrówka ludów.**

Zjazd zagaił weteran ruchu ludowego **POSEŁ MALINOWSKI**, apelując do solidarności wszystkich chłopów w Polsce, albowiem solidarność da chłopom taką siłę, która zapewni idei ludowej, programowi ludowemu zwycięstwo.

**Powitalne przemówienia wygłosili POSEŁ RÓG, prezes „Parlamentarnego Klubu Ludowego“, oraz poseł Wrona, prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego, oraz Ks. Panaś, imieniem Wschodniej Małopolski.**

**POSEŁ RÓG** przypomniał udręki w czasie wyborów po wywiezieniu do Brześcia wodza chłopów Witosa, stwierdzając, że **cała Polska patrzyła na zachowanie się chłopów, którzy nie dali się zastraszyć, złamać, zachowali swą godność i hart, jednostki tylko zdradziły** (okrzyki z tłumu „hańba Bojce, Potoczkowi“), **ogół wytrwał przy sztandarze ludowym.**

**POSEŁ WRONA** wyraził radość, że plany sanacji, by rozbić chłopów i uczynić niezdolnymi do czynu spełzły na niczem, **chłopi pozostali potęgą, która dziś demonstruje swą siłę i jedność i której udziałem będzie zwycięstwo.**

**KS. PANAŚ** stwierdził z radością, że zjednoczenie ruchu ludowego wydaje wśród chłopów w Małopolsce **piękne owoce, organizacja stronnictwa rozwija się, jednocząc chłopów polskich**, co jest koniecznością nietylko dla chłopów, ale także dla Państwa.

**Imieniem młodzieży ludowej** przemówił akademik **Dąbrowski,** prezes krakowskiej organizacji akademickiej młodzieży ludowej.

**POSEŁ MALINOWSKI** poświęcił krótkie wspomnienie **śp. Jana Dąbskiego,** poczem po wyborze Prezydjum, do którego weszli, jako przewodniczący **pp. Malinowski, Pawłowski,** jako sekretarze pp. **Szczepański i Stachnik,** wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej poseł **WITOS.**

Na wstępie wspomniał o nieszczęściu, jakie spotkało b. senatora **Średniawskiego,** który musiał się poddać operacji, a to amputacji nogi, proponując wysłanie telegramu z wyrazami współczucia, który to wniosek wśród gorących okrzyków „Niech żyje senator Średniawski“ jednomyślnie uchwalono.

Obowiązkiem referenta oprócz przedstawienia sytuacji gospodarczej i politycznej, dać wskazania na przyszłość — wskazać środki zaradcze. W stosunkach i warunkach, w jakich żyjemy, jest to rzeczą niepodobną.

Dziś dzieli się społeczeństwo na tych, co uzurpują **sobie wyłączną zasługę odzyskania niepodległości** — i ci są wybrańcami, i na „resztę“, której wolno płacić podatki, ale nie wolno być obywatelami. Do tej reszty należą przedewszystkiem chłopi.

A przecież, **gdyby lud nie utrzymał ziemi i języka niktby Polski nie stworzył — bez Polaków nie byłoby Polski!**

Wspólnemi siłami zdobyto niepodległość, zawdzięczając owę w niemałej mierze zwycięstwu państw sprzymierzonych, a zwłaszcza **Wilsonowi,** którego naród uczci 4 lipca w Poznaniu przy odsłonięciu pomnika Jego.

Dowodem Polska szlachecka, której nie było komu bronić, bo brakło obywateli, a zostali nikczemnicy.

Jeśli przekupstwo i służalstwo będą popłacać, będą służalcy i przekupni.

Na zasadniczych artykułach Konstytucji wykazuje rozbrat, a nawet zupełną przepaść między Konstytucją, a stosowaniem jej w praktyce.

Przechodząc do spraw gospodarczych i nakreśliwszy obraz położenia wsi, wskazał na „klęskę urodzaju“, na nieopłacalność produkcji rolnej, co przy ciężarach na rzecz państwa, samorządów i niewspółmierności cen za wyroby przemysłowe, prowadzi wieś do bankructwa.

Chłop zawsze zapłaci księdzu za chrzest, ślub, pogrzeb, a lekarzowi za poradę i receptę — dziś **przestał się leczyć, przestał płacić, bo niema czem, stanął na krawędzi przepaści.**

Nie wolno mimo wszystko poddawać się zwątpieniu i rozpaczy.

Żyjemy dla przyszłości, **cierpliwością i odwagą** dojdziemy do lepszego jutra.

**POSEŁ PUTEK** poświęcił w swem przemówieniu specjalną uwagę **samorządowi** w Polsce, przedstawił **nowy projekt** ustaw **samorządowych,** którego pewne postanowienia wywołały żywiołowy **protest słuchaczy z powodu pozbawienia praw ludności, obarczenia nowemi ciężarami i pomnażania biurokracji,** która staje się nową warstwą społeczną.

W dyskusji zabierali głos **Ks. Panaś,** del. **Tepper, Krzeptowski, Brodacki, Dr. Janik, Wójcik, Garlacz** a następnie zgłoszono rezolucje które przewodniczący poddał pod głosowanie.

**Rezolucje wszystkie zgłoszone przez del. Dr. Putka, Dr. Janika, Wójcika, Ks. Panasia, Garlacza zebrani jednogłośnie wśród oklasków uchwalili.** Krótkiem przemówieniem posła **Pawłowskiego i odśpiewaniem „Gdy naród do boju“ i „Nie rzucim ziemi“** zakończono ten imponujący pierwszy zjazd S. L. w Tarnowie.

# Rezolucje

## uchwalone na I. Zjeździe delegatów i mężów zaufania Stron. Lud. w Tarnowie.

1). Rezolucja pierwsza zwraca się **przeciwko polityce sanacyjnej**, która odsuwając rzeszę ludową od wszelkiego wpływu na sprawy publiczne. w skutkach swych wywołuje olbrzymią szkodę dla państwa, siejąc bowiem powszechne rozgoryczenie, podrywa wśród obywateli przywiązanie do państwa, pcha ich w objęcia czynników wywrotowych.

*

2) Zjazd z radością i dumą podkreśla, że deprawacja i teror nie zdołały ugiąć większości ludu polskiego. Dowodem tego ostatnie wybory sejmowe, które wykazały tężyznę charakterów i najsilniejszą odporność ludu na korupcję i teror sanacyjny.

Działaczom chłopskim, których nie zdołały ugiąć ani przekupstwa, ani prześladowania ani więzienia i wszystkim, którzy cierpieli i cierpią za sprawę ludową i w walce nie ugięli się, Zjazd wyraża cześć!

*

**W razie nie uwzględnienia tego apelu, koniecznem staje się złożenie mandatów przez posłów i senatorów całej opozycji wraz z ich zastępcami.**

*

4) Zjazd stwierdza, że chłopi polscy stanowiący olbrzymią większość narodu i państwa polskiego, związani nierozerwalnie z jego losami i przyszłością, ziemią, pracą i krwią przelaną za Ojczyznę, są i będą istotną podstawą siły i rozwoju Polski i dlatego służyć może dobrze interesom Państwa **tylko taki program polityki i taka działalność rządu, która odpowiada przedewszystkiem interesom wsi i konieczności jej gospodarczego, kulturalnego i politycznego rozwoju.**

W obecnych warunkach, gdzie najliczniejsza warstwa ludności w Państwie skazaną jest na nędzę materjalną wciąż wzrastającą i zagładę swych warsztatów pracy, wystawiona na rozliczne szykany i ucisk, odpychana od wszelkiego wpływu na sprawy publiczne. utrwalenie politycznej i gospodarczej niezależności Państwa, musi napotykać na olbrzymie trudności.

**Zjazd wyraża przekonanie, że tylko rząd posiadający zaufanie ludu polskiego, współpracujący z Sejmem**, legalnie i uczciwie wybranym, może kraj uratować od katastrofy, a w każdym razie skutki kryzysu gospodarczego złagodzić.

*

*

6) Zjazd stwierdza, **że prawo samorządowe zostało podkopane**, niezależny czynnik obywatelski został usunięty z samorządu, jego zaś miejsce zajęła biurokracja.

Biurokracja ta niszczy samorząd i rujnuje finanse gmin, przerzucając na nie wiele niepotrzebnych zadań, mnożąc posady urzędnicze, wprowadzając formalistykę biurową i wreszcie przerzucając na związki samorządowe pokrywanie deficytów w budżecie państwowym.

Przygotowywany przez rząd projekt wprowadzenia w województwach małopolskich i zachodnich gminy zbiorowej, przy równoczesnem ufortyfikowaniu tej twierdzy biurokratycznej w województwach centralnych i wschodnich, w związku z projektem utrzymania kurjalnych wyborów we wsiach małopolskich i oddania kurateli nad samorządem w ręce starostów, jest dalszem przejawem reakcyjnego systemu i zamachem na wolność samorządu.

To też zjazd zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciw tym projektom rządu i wzywa posłów ludowych do bezwzględnej walki przeciwko tymże.

*

7) Zjazd stwierdza, iż w chwili, gdy w ciężkiem położeniu materjalnem zdrowie fizyczne jest jedyną wartością dla obywatela, sanacyjna większość sejmowa uznała za sprawę pilną i potrzebną zwiększenie ilości karczem do 20.000 i wzmożenie picia wódki a nawet wprowadzenie karczem i wódki do tych gmin, z których ludność zdołała je wyrugować.

Zjazd zwraca się do wszystkich ludowców, by wzmogli **propagandę trzeźwości, a w szczególności, aby zgodnie z postanowieniami ustawy anty-alkoholowej żądali masowemi petycjami od zarządów gminnych przeprowadzenia w drodze plebiscytu akcji za wyrugowaniem sprzedaży wódki ze wsi, miast i miasteczek.**

Również ze względu na udowodnioną szkodliwość dla zdrowia **palenia tytoniu i ze względu**, iż wydatek na ten cel pogłębia nędzę ludności, zjazd zwraca się z apelem przedewszystkiem do **młodego pokolenia obywateli, aby nie wdrażało się w zgubny i kosztowny nałóg palenia tytoniu.**

*

8) Faktyczna likwidacja **Kółek rolniczych**, dokonana przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, opanowane przez sanacyjnych obszarników i „agrarną biurokrację“, pozbawiła rzeszę rolników drobnych instytucji obrony zawodowych interesów drobnego rolnictwa i kierownictwa na polu gospodarczem.

Zjazd zwraca się do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, aby ujął w swe ręce sprawę zorganizowania organizacji zawodowej drobnego rolnictwa. Zarazem Zjazd zwraca się do redakcji organów Stronnictwa Ludowego, aby omawianiem spraw gospodarczych i urabianiem opinji za potrzebą wytworzenia niezależnej organizacji rolniczej, wypełniły te braki w życiu gospodarczem wsi, jakie rozkładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego zostały spowodowane.

## W celu udaremnienia Zjazdu.

**Limanowa.** Miejscowa sanacja, gdy dowiedziała się, że delegaci z Limanowskiego zamierzają licznie udać się do **Tarnowa na Zjazd Okręgowy w dniu 28-go czerwca b. r. postanowiła uniemożliwić wyjazd za wszelką cenę.**

**Autobusy, które wiozły delegatów na Zjazd**, zatrzymywano pod pretekstem, że szofer nie posiadał prawa jazdy i zwracano do komisarjatu w Nowym Sączu.

Aby się ten figiel udał, na dzień przed zjazdem odbierano szoferowi prawo jazdy, rzekomo do skontrolowania, a następnie w dniu jazdy zatrzymywano autobus i nie pozwalano jechać do Tarnowa. **Telefony na posterunku i poczcie w Dol. Łososinie akurat w ten dzień były popsute.** W innych dniach nie widziało się kontroli autobusów, lecz właśnie **w dniu 28-go czerwca, co kilka kilometrów stało nawet po dwóch posterunkowych i przeglądali czy w aucie nie znajduje się jaki przeklęty ludowiec.** W tym wypadku albo motor odmawiał posłuszeństwa, albo coś innego znalazło się, by ludowiec nie mógł zajechać do Tarnowa.

Te figle **zastosowano do szeregów autobusów wiozących delegatów na zjazd Stronnictwa** i w ten sposób udaremniono w znacznej mierze wzięcie udziału w zjeździe licznych delegacyj z naszego powiatu.

Niech jednak sanatorzy nie myślą, że tą drogą na długo swój suchotniczy żywot przedłużą.

——oOo——

## Ołówek, czy kreda?

Na ostatniej konferencji rolniczej, zwołanej do Warszawy przez ministra rolnictwa premjer Prystor zakończył swoje przemówienie następującem cennem pouczeniem rolników.

„Ilekroć mówimy o zasadach wspólnych — podkreśla premjer Prystor — musimy jak najdokładniej zdawać sobie sprawę z tego, co może należeć do zadań polityki gospodarczej rządu, a co winno być udziałem trudów, powodzenia i odpowiedzialności sfer gospodarczych.

Niech każdy rolnik — zakończył p. premjer — jak kupiec i przemysłowiec weźmie ołówek do ręki i skrupulatnie liczy nawet jeden grosz przed dokonaniem każdego wydatku.

Niech każdy rolnik, licząc skrupulatnie wydatki, pamięta o tem, że rozumna, gospodarczo-pożyteczna oszczędność jest niezbędnym warunkiem powodzenia w walce z trudnościami gospodarczemi.

**Niech każdy rolnik nabierze przeświadczenia, że** tak potępując postępuje zgodnie z nakazem chwili i przyczynia się do osiągnięcia celu głównego, celem tym jest opłacalność wszystkich warsztatów rolnych która decyduje o rozwoju gospodarczym państwa“.

Zamiast ołówka można wziąść kredę do ręki i na tabliczce liczyć skrupulatnie nawet jeden grosz, jako, że ziarnko do ziarnka zbierze się miarka.

———oOo———

## Poprawka do „Poprawek historji“

Piłsudski, siedząc na Maderze, napisał broszurę pod tytułem **„Poprawki do historji“**, w której między innymi wyjaśnia dlaczego Strzelcy dopiero 6-go sierpnia 1914 r. wkroczyli w granice Kongresówki.

Ponieważ z pewnych źródeł wiem, jak się sprawa ze Strzelcami miała, pozwolę sobie dać wyjaśnienie ogółowi.

Przyczyną, że wymarsz Strzelców opóźnił się i nastąpił dopiero 6 sierpnia 1914 r. były sprzeciwy i prośba ziemian i fabrykantów z b. Kongresówki, wniesiona do generalnego sztabu austrjackiego w Krakowie, w której wyrażono obawę, że „motłoch z zaboru rosyjskiego przyłączyć się gotów do karnych zastępów strzeleckich z Małopolski i rzucić się na rabunek dworów, fabryk, sklepów i t. p.“.

**Ówczesny sztab przychylił się do tej prośby i polecił dyrektorowi policji w Krakowie: „dzieci rozpuścić do domu, pod opiekę rodziców, a starszych i politycznie niepewnych umieścić w bezpiecznem miejscu“ (streng reserwat)**, czyli, że rozkaz ten miał być ściśle poufnym.

W ten sposób przypieczętował generalny sztab austrjacki sprawę strzelecką, o czem oczywiście **autor „Poprawek historycznych“ nie wiedział, bo dla niego rozkaz ten był również „streng reserwat“**, a tem więcej nie przypuszczał, że sam miał być, jako rosyjski poddany, internowany. Dopiero dzięki interwencji posłów małopolskich ze ś. p. Dr Leo i Jaworskim na czele udało się przekonać cesarza Franciszka Józefa, że prośba obszarników i fabrykantów z Kongresówki nie ma żadnej realnej podstawy, że jest płonną obawą tych warstw, które z ideologją ruchu niepodległościowego nic nie mają wspólnego, są jego zdecydowanymi przeciwnikami.

Cesarz zniósł rozkaz austrjackiego sztabu generalnego zlikwidowania formacyj strzeleckich. Ten sposób „galicyjskiego widzenia i krzykactwo wszelkiego rodzaju partyjników“ — jak się wyraża autor broszury „Poprawki historyczne“ — odniósł zwycięstwo nad sztabem austrjackim, **w następstwie czego „Strzelcy“ mogli wkroczyć w granice Królestwa.**

Dziś ci sami ziemianie i fabrykanci, którzy wnosili prośbę do sztabu austrjackiego w Krakowie, kroczą jako czwarta brygada na czele pierwszej. — Tak się zmieniają czasy i ludzie.

**Wtajemniczony.**

**P. S.** — Do poznania historji Strzelców przyczynią się akta przewodu sądowego w Marmaros-Sziget, oraz akta wojskowe z czasów wielkiej wojny, przechowane w kancelarji cieszyńskiej Fryderyka Wieszatela, których odpisy znajdują się w pewnych rękach i gdy przyjdzie czas, ogłoszone zostaną.

**W.**

——oOo——

## Jak w dziewiczej puszczy.

W dniu 19-go czerwca br. około godz. 8-mej wieczorem wracałem wraz z **Romanem Trojanowskim**, zamieszkałym we wsi Mieszczk, gm. Borkowo, powiatu sierpeckiego, z Sierpca do wsi Mieszczk, wioząc z Sierpca na furmance łaty do budowy, na których leżały gałęzie topolowe. Obaj siedzieliśmy koło siebie na gałęziach.

Kiedy dojeżdżaliśmy do miejsca, w którem do szosy Sierpc—Lipno skręca droga do Studzieńca, dogonił nas Łęski. Kiedy powiedziałem półgłosem do Trojanowskiego, że idzie ten sam Łęski, o którym gazety piszą w związku z napadem na posłów Wronę i Paca, wtedy Łęski z odległości najwyżej 100 metrów rzucił w naszą stronę kilka obelżywych słów **i dał do nas dwa strzały z rewolweru.** Jedna kula ugrzęzła w leżących na wozie gałęziach topolowych tuż obok nas, w odległości najwyżej pół metra, zaś druga kula świsnęła nam nad głowami.

Po tych dwóch strzałach Trojanowski, który prowadził konie, zaciął je i poczęliśmy uciekać. Zrobiliśmy doniesienie karne na tego rozbójnika, ale czy odniesie skutek, Bogu wiadomo.

**Józef Wilary.**

Sierpc, dnia 20 czerwca 1931 r.

——oOo——

## Zadłużenie rolnictwa.

Ogólne zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów krótko i długoterminowych u różnych wierzycieli wynosi **2,236.3 miljonów zł.**, z czego na kredyty krótkoterminowe przypada 936.6 miljonów zł., zaś na kredyty długoterminowo 1,299.7 miljonów zł. Ogólne zadłużenie rolnictwa polskiego na ha użytków rolnych wynosi 91.2 zł., zadłużenie kredytami długoterminowemi na ha użytków rolnych — 52 zł. Liczby powyższe nie dotyczą zadłużenia przemysłu rolnego.

# I znowu ubył jeden z najlepszych.

W dniu 16 bm. w Szczepanowicach gminie powiatu tarnowskiego, umarł jeden z najczynniejszych ludowców Józef Karol Słowik, po kilkumiesięcznej ciężkiej chorobie, w 59 roku życia.

Była to postać nadzwyczaj szlachetna, typ wymierających dzisiaj pierwszych wojowników za sprawę ludową, wychowanych na walce bezwzględnej i nieznającej uległości, ani też kompromisów.

Całe życie jego cechowała szczerość i prostota, odwaga i prostolinijność, przywiązanie bezgraniczne do Państwa i do sprawy ludowej.

Przez całe to życie, szedł jako wierny żołnierz sprawy ludowej, stając zawsze w pierwszych szeregach, zawsze ten sam, zawsze pogodny i zdecydowany, nie dbając na żadne przeszkody i prześladowania.

Świecąc wszędzie dobrym przykładem, kochany i szanowany przez wszystkich, w wielkiej mierze przyczynił się do wzmożenia ruchu ludowego w powiecie tarnowskim. Nie uchylał się też od pracy społecznej.

Sprawował między innemi przez dwie kadencje urząd naczelnika gminy, przewodniczącego Komitetu parafjalnego, był przełożonym Zarządu Kasy Stefczyka, członkiem Zarządu powiatowego Kółek rolniczych, długoletnim członkiem Rady powiatowej tarnowskiej, członkiem Rady nadzorczej „Plonu“, wiceprezesem Zarządu powiatowego „Piasta“ itd. itd.

Z urzędu naczelnika gminy zrezygnował z powodu trapiącej go choroby, z Rady powiatowej wyrugował go wraz z innemi reskrypt wojewody Kwaśniewskiego, z Zarządu pow. Mał. Tow. rol. usunął go gwałt sanacyjny, dokonany na tym powiecie i tej instytucji a praca w Kasie Stefczyka, przybliżyła jego życia koniec, darząc bowiem dużem zaufaniem kasjera tej instytucji nauczyciela Czuja, brata znanego sanacyjnego posła, zmuszony był pokryć malwersacje jego w kwocie kilkunastu tysięcy złotych.

Sprawami państwowemi i ruchem ludowym interesował się mimo choroby do ostatniej chwili tak, że napół przytomny, kazał sobie składać sprawozdanie z każdego jego przejawu i czytać każdy Nr. „Piasta“.

Pogrzeb jego na cmentarzu parafjalnym w Jodłówce Szczepanowskiej odbył się w dniu 18-go czerwca przy udziale całej parafji i jego przyjaciół politycznych, z prezesem Witosem na czele.

Ziemia polska, którą tak ukochał, zabrała jego martwe zwłoki jako swoją własność, przy nas została jego piękna dusza, pozostała niezatarta pamięć człowieka wielkiego serca i wielkiego poświęcenia.

Oby jego śmierć, plenila życie na tej tak dziś bezgranicznie smutnej ziemicy polskiej, by takich jak on wydała jak najwięcej. Żegnając się z Tobą ukochany Kolego, życzymy Ci, by ziemia była Ci lekką i światłość wiekuista nie zagasła Ci nigdy.

Za pow. Zarz. Stron. Ludow. w Tarnowie.

W. W.

——oOo——

WOJCIECH BREOWICZ.

# „Żywią i bronią“.

Jasne, słoneczne, pogodne i czyste
Nad naszem polem zawitały dni — — —
A Ty błogosław, słodki Jezu Chryste,
To morze kłosów, gdzie świerszcz polny brzmi!

Wszak my oracze i siewcy i żeńce,
Rok czekaliśmy na ten każdy kłos!
Dziś wyciągamy ku zbożom swe ręce
Z rozchrzęstem sierpów i pobrzękiem kos...

Dumni jesteśmy, że z naszego znoju,
Z naszej mordęgi i potu i krwi
Szumi kłos chlebny u wzgórz i u zdrojów
I na tych łanach szerokich tak lśni!

I że nam dzwonią — jak sto złotych dzwonów;
I że nam świecą — jak sto jasnych słońc —
Te ciężkie kłosy ojczystych zagonów,
Które zabrały nam dusze i dłoń...!

Najświętsze ziarno! Najsłodszy nasz chlebie!
Tyś nam nie cudem wzrósł — ale przez trud!
Tyś życiem świata — i żywi czczą ciebie
Od wieków, odkąd tworzy cię ten lud!

Bo my cię tworzym, my — lud twój wieśniaczy,
Dźwigamy życia przeogromny głaz,
Choć drogę naszą pot od wieków znaczy,
Jednak rozkoszny jest nam żniwny czas!

My ciebie, ziarno z ojczystej dziedziny
Zbieramy miljonem spracowanych rąk,
Słuchając, jak szumią nad zdrojem wierzbiny
I pojąc się wonią tych wzgórzy i łąk...!

# Dygnitarze rządowi — podejmowani przez oszusta.

## Niebywały skandal w Nowym Sączu.

Pod tym tytułem Illustrowany Kurjer Codzienny, donosi co następuje:

„Od szeregu dni pozostaje Nowy Sącz pod wrażeniem niebywałej afery, której bohaterem jest niejaki Pieniążek, reprezentant łódzkiego „Expressu Ilustrowanego“. Pieniążek zjawił się niedawno na gruncie nowosądeckim, zachowując się z wielkim tupetem i pewnością siebie i powołując się na poparcie rzekomo wysoko postawionych osób, przystąpił do założenia „oddziału“ pisemka. Zaczął od angażowania współpracowników w liczbie 5 osób, od których pobrał kaucję w wysokości od 600 do 1000 złotych, obiecując im wysokie pensje od 300 do 500 zł. miesięcznie.




W krótki czas potem urządził Pieniążek otwarcie „oddziału“, na którem zjawili się liczni dygnitarze, a między innymi starosta dr. Łach, dowódca garnizonu pułk. dyplomowany Janicki, pow. kom. P. P. kom. Wagner, ks. prałat Mazur i inni. Przyjęcie odbyło się w jednej z restauracji we wspaniałym nastroju, który jednak rychło prysnął, Pieniążek bowiem zdefraudował powierzone mu przez naiwnych współpracowników kaucje, a także nie zapłacił rachunków za przyjęcie nowosądeckich dostojników, od których zaczął się restaurator domagać zapłaty. Sam Pieniążek oczywiście uciekł, pozostawiając za sobą posmak niesłychanego w naszych stosunkach skandalu. Za oszustem rozpoczęto pościg i aresztowano go wreszcie w dniu wczorajszym w Krakowie“.

Ofiarą oszusta padło wielu łatwowiernych, względnie naiwnych, których ponaciągał na większe kwoty pieniężne.

Cała ta kompromitująca afera budzi pisze „Kurjer“ szereg poważnych refleksji. Mimowoli nasuwa się pytanie, jak zapatrują się na tę aferę władze wojewódzkie i jak to się mogło stać, że na uczcie, urządzonej przez „niebieskiego ptaka“, znalazło się tylu reprezentantów władz i instytucyj publicznych“.

——oOo——

# Swój do swego po swoje

W 1929 roku dzięki inicjatywie i pracy kilku dobrych obywateli powstała tu w Mościskach Składnica towarowa i w krótkim czasie rozwinęła się na wielką inst. handlową. Miała już na składzie prawie wszystkie artykuły spożywcze i w dużym wyborze skóry, materjały na ubrania, biliznę, żelazo, wino, spirytus, denatur hurtowną sprzedaż nafty, soli i cukru. Niestety, jak wszędzie tak i tu sanacja zrobiła swoje. Wcisnęli się do zarządu ludzie, którzy o handlu zielonego pojęcia nie mają, i doprowadzili do tego, że Składnica obecnie rozporządza tylko towarami mieszanymi, zaś skóra, materjały na ubrania, wino, spirytus dawno skończyły się, a nowych niema za co kupić. W ostatnim czasie odebrano Składnicy naftę i oddano żydom a sol, która była główną podstawą handlu od 1. VI oddano przez władzę Rusinom; cukier kupuje się w ruskiej torhowli workami. Wszystko to się stało w myśl zasady „Swój do swego po swoje“.

Udziałowiec.

W. J.

# Piekło ojców naszych.

(Ciąg dalszy)

Spełniły się słowa prorocze Skargi (VIII Kazania Sejmowe), który prawie na dwieście lat przed rozbiorem wołał:

„Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej waszej rysują, a wy mówicie: nic, nic.

Nierządem stoi Polska! Lecz gdy się nie spodziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze!“

Runął piękny i potężny ongiś gmach Rzeczypospolitej. Runął bo filary jego były podkopane przez własne dzieci najbardziej uprzywilejowane. Gruzy tego gmachu potłukły wszystkich, ale najbardziej chłopów, bo panowie tulili się do najeźdźców, którzy ich obsypywali tytułami i honorami, a chłopi stali się pastwą germanizacji i rusyfikacji, bo rozbiorcy dobrze czuli, że pod strzechą wiejską pozostała warstwa prawdziwie przywiązana do ziemi Ojców swoich i że tam pozostała „arka przymierza między dawnemi i nowemi czasy“, z której w przyszłości miała wyjść Polska Ludowa.

IV.

Przedstawiłem w powyższych rozdziałach bardzo krótki opis nieszczęśliwych dziejów chłopa polskiego w Polsce niepodległej, aż do jej rozbiorów. Naprowadziłem także głosy niektórych szlachetnych jednostek z pośród szlachty, które w imię dobra i miłości Ojczyzny nawoływały do ulżenia strasznego losu tej najliczniejszej warstwy narodu, która ciężką swoją pracą podtrzymywała magnackie fortuny, a przez to była fundamentem egzystencji Polski szlacheckiej — nie otrzymując wzamian nawet najmniejszego uznania ani nadziei polepszenia swego losu.

Opis mój oparłem na jedynem dziś w naszem piśmiennictwie dwutomowem dziele Aleksandra Świętochowskiego „Historja Chłopów Polskich“ w zarysie, przedstawiającem całość historji chłopa polskiego od czasów najdawniejszych aż do czasu wskrzeszenia Niepodległej Polski.

Pisarz ten zarówno głęboki, jak i wszechstronny poświęcił wiele lat bardzo żmudnej pracy na skreślenie historji chłopa polskiego i włożył w to dzieło tyle umiłowania dla chłopów, że zasłużył sobie na miano prawdziwego przyjaciela ludu wiejskiego.

Dzieło to powinno się znaleźć w każdej czytelni, czy Bibljotece ludowej, aby było dostępne ogółowi włościan.

Niech mi będzie wolno z tego miejsca zanieść gorącą prośbę do Czytelnika, aby po przeczytaniu niniejszych rozdziałów postarał się w najbliższej czytelni o dzieło A. Świętochowskiego i aby zechciał uczcić, choć w myśli tych swoich przodków, którzy tyle przecierpieli, a których cierpienia i niedola powinna być dla nas nauką do postępowania w życiu codziennem.

Nie jest moim zamiarem wywoływanie uczuć nienawiści, a tem mniej zemsty na tych ciemiężycielach ludu, którzy już dawno w proch się obrócili, ani na tych innych spadkobiercach, którzy wśród nas żyją.

Nienawiść może tylko burzyć, a nam budować trzeba wielką i potężną Ojczyznę — budować rękami chłopa polskiego przedewszystkiem jako najliczniejszej warstwy narodu.

Ale niech ta historja chłopa polskiego będzie dla nas „mistrzynią życia“ — uczmy się z niej, czego należy unikać, a co robić, aby być prawdziwą podporą wolnej Ojczyzny, podporą silną, z którą-by się każdy liczyć musiał, podporą, opartą na bezinteresownej służbie dla Ojczyzny, podporą, którejby nie zachwiał żaden wróg zewnętrzny, a tem mniej wewnętrzny.

Skoro największy w narodzie widzieli zbawienie i przyszłość Ojczyzny w „siermiędze“, to każdy z nas musi wyrobić w sobie poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny, a czyny swoje tak kierować, aby kiedyś historja i przyszłe pokolenia nie mogły o nas powiedzieć, tak, jak my o dawnej szlachcie mówimy, że zgubiła Polskę.

Rozważanie przeszłości Ojców naszych, rodzi w nas nietylko uczucie żalu za tyle krzywd przez nich doznawanych, ale także uczucie dumy, że ci Ojcowie tak poniewierani, tak odarci z wszelkiego prawa, nieraz ratowali Ojczyznę szlachecką w najtrudniejszych momentach.

Czyż nie z dumą czytamy w kronikach n. p. takie wspomnienia o zasługach chłopów w obronie Ojczyzny: „Pod Płockiem dokazywał cudów waleczności Łukasz Serny, sandomierzanin, uszlachcony potem przez króla. Wąs, kotlarczyk ze Lwowa, niosąc kocioł pełen węgli rozżarzonych i pochodnię, podkradł się pod wieżę twierdzy i wzniecił pożar, za co również otrzymał szlachectwo. Podczas zdobywania Wielkich Łuków. Wieloch, włościanin ze wsi Miastkowa, chociaż postrzelony, poszedł z ogniem w ręku i podpalił parkan forteczny“.

„Częstochowę obroniło 200 włościan, przeciw 9000 Szwedów“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Płacz i zgrzytanie zębów.

W piekle będzie płacz i zgrzytanie zębów — na ziemi już jest.

**Płaczą i zgrzytają zębami chłopi, robotnicy a nawet kupcy, ziemianie, fabrykanci, teraz przyszła kolej na urzędników.**

Pod wpływem deficytu budżetowego **w kwietniu b. r. wynoszącego 23 milj. zł. rząd** obciął urzędnikom 15 proc. pensji. Urzędnicy myśleli, że to już koniec, tymczasem maj przyniósł dalszy deficyt budżetowy **w kwocie 12 milj. zł.**, a ponieważ nawet po zmniejszeniu poborów urzędniczych o 15% trzeba szukać pokrycia dalszego deficytu, obliczanego **na 150 milj.** złotych, przeto zdecydowano się na następujące dalsze zarządzenia.

### COFNIĘCIE DODATKU STOŁECZNEGO, BUDOWLANEGO, MORSKIEGO I KRESOWEGO.

W wyniku obrad ostatniej Rady Ministrów, rząd **wydał zarządzenia**, ograniczające pobory pracowników państwowych.

Od 1 lipca zostaną **cofnięte specjalne dodatki do uposażeń** urzędniczych, **jak np. dodatek stołeczny, wynoszący** w Warszawie **20%, dodatek budowlany i morski, oraz częściowo dodatek kresowy**, wypłacane **na** terenie Górnego Śląska oraz w Gdyni i Helu, **pow.** morskiego.

Zarządzenia te dadzą oszczędność roczną około **55 milj. złotych.**

Niezapomniano również o **inwalidach.**

### COFNIĘCIE DODATKU DO ZAOPATRZEŃ INWALIDZKICH.

**Do** zaopatrzeń inwalidzkich **istnieją dodatki dwojakiego rodzaju:**

1) Dla **wszystkich** inwalidów **oraz** rodzin po poległych;

2) Zasiłki dla ciężko poszkodowanych, **przyznane obok powyższego dodatku ogólnego pewnym tylko kategorjom inwalidów.**

Dodatki te, **wprowadzone w r. 1928**, były przez pierwsze dwa lata **wypłacane z nadwyżek budżetowych, a w r. 1930 z normalnych pozycyj budżetowych.**

Wypłata tych dodatków odbywała się naogół **w dwóch albo czterech ratach rocznych, a dopiero od kwietnia** b. r. zaczęło wypłacać **regularnie co miesiąc zgóry.**

Wskutek trudnej sytuacji budżetowej okazało się, **że dodatek pierwszy, ogólny, będzie mógł być utrzymany conajwyżej przez jeden jeszcze tylko miesiąc, t. j. lipiec że od 1 sierpnia b. r. wypłata tego dodatku do zasiłków inwalidzkich musi być wstrzymana.**

**Dodatek dla ciężko poszkodowanych inwalidów udało się natomiast utrzymać nadal.**

**Wskutek powyższego zarządzenia, które odpowiada mniej więcej cofnięciu 15 procentowego dodatku dla urzędników, zaopatrzenie inwalidów nie gnie zniżce od 9.3 do 12 procent.**

**Zaopatrzenie inwalidów, ciężko poszkodowanych wskutek** utrzymania specjalnego dodatku, zmniejszy **się o 7 do 10 procent.**

### ZAPOWIEDZI DALSZYCH OBCINAŃ.

**W piątek dnia 26 czerwca odbyło się posiedzenie** Rady Ministrów, na którem powołano przy prezesie Rady Ministrów specjalną komisję do opracowania **dalszych zarządzeń z zakresu walki z kryzysem i złagodzenia** skutków bezrobocia.

Wreszcie komitet ekonomiczny **ministrów polecił** odnośnym ministrom przeprowadzić obniżkę uposażeń władz naczelnych banków państwowych.

Obniżka ta dotyczyć będzie zarówno uposażeń jak i funduszów reprezentacyjnych, prezesów, wiceprezesów, dyrektorów i wicedyrektorów banków państwowych **i wynosić będzie od 45 do 50 procent.**

### PODWYŻKA OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Opłaty za paszporty zagraniczne **mają** być podniesione. Opłata za jednorazowy przejazd, **która dotychczas wynosiła 100 zł., podwyższona będzie do 200 zł., zaś paszport wielokrotny, który dotychczas kosztował** 200 **zł., kosztować ma 350 zł.**

### PODATEK WOJSKOWY.

Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby, zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej, płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości **10 lub 20 procent**, zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie od służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią.

Osoby, nie podlegające podatkowi dochodowemu, płacić będą podatek wojskowy na **rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.**

### NOWA ZNIŻKOWA TARYFA KOLEJOWA DLA WOJSKOWYCH.

Z dniem 1 lipca weszła w życie nowa taryfa kolejowa dla wojska. Przejazdy wojskowych będą opłacane gotówką w kasie kolejowej. Nowa taryfa przewiduje, że za przejazdy służbowe płacić będzie Ministerstwo Spraw wojskowych 1/5 taryfy normalnej. Za przejazd urlopowy wszyscy wojskowi płacić będą gotówką 1/5 ceny normalnego biletu. Pozatem nowa taryfa kolejowa dla wojskowych przewiduje **przejazdy ulgowe 2-krotne w ciągu roku dla żon i dzieci wojskowych, obniżone o 50 procent.**

## Kronika polityczna.

### NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dotychczasowy minister Spraw Wewnętrznych, generał **Składkowski** został zamianowany wiceministrem Spraw Wojskowych.

**Ministrem Spraw Wewnętrznych** został mianowany wiceminister **Bronisław Pieracki.**

——oOo——

### KOSTEK BIERNACKI W SŁUŻBIE CYWILNEJ.

Były komendant więzienia w Brześciu, pułkownik Kostek-Biernacki opuścił służbę wojskową i przeniósł się do służby cywilnej. Kostek-Biernacki miał otrzymać nominację na stanowisko wojewody nowogrodzkiego.

„Ta nominacja osobnika najgorzej może zapisanego w dziejach ostatnich lat Rzeczypospolitej Polskiej — pisze **„Polonja"**, — wywołała gwałtowne sprzeciwy nawet w łonie sanacyjnego gabinetu; sprzeciwy te omal nie spowodowały przesilenia rządowego. Jednakowoż — według pogłosek, jakie kursują po Warszawie — rzecz została zadecydowana na korzyść Kostka-Biernackiego przez t. zw. „czynnik miarodajny", czyli innemi słowy przez Piłsudskiego".

——oOo——

### N. P. R. i CH. D.

W niedzielę, dnia 21 czerwca b. r., odbył się w Królewskiej Hucie doroczny Zjazd górnośląskiej **organizacji Narodowej Partji Robotniczej** (w skróceniu N. P. R.). W Zjeździe wzięło udział 165 delegatów, a między gośćmi **były poseł Karol Popiel, więzień brzeski**, owacyjnie witany przez Zjazd. Na Zjeździe tym zapadły uchwały na rzecz niezwłocznego **połączenia śląskich organizacyj N. P. R.** i Ch. D. (Ch. D. = Chrześcijańska Demokracja). Na terenie zawodowym ma nastąpić całkowite połączenie związków chadeckich z enperowskiemi. Sanacja, bojąca się konsolidacji społeczeństwa, zaczyna przez sanatorów i tu bruździć. Opozycję w związkach zawodowych stanowi b. senator **Grajek**, „sanacyjnie" nastrojony.

——oOo——

### SKARGA PRZECIWKO SĘDZIEMU DEMANTOWI.

Obrońcy więźniów brzeskich wystosowali do Sądu Apelacyjnego w Warszawie podanie o dopuszczenie ich w charakterze **oskarżycieli posiłkowych w sprawie, przeciwko sędziemu Demantowi.**

Prokurator Sądu Apelacyjnego p. **Rudnicki** zostawił, jak wiadomo, bez uwzględnienia skargę obrońców, złożoną w grudniu w sprawie bezczynności sędziego śledczego w więzieniu brzeskiem. Powołując się na przepisy nowej procedury, **obrońcy proszą obecnie Sąd Apelacyjny o nadanie biegu sprawie i przyznanie im praw oskarżycieli.**

——oOo——

### JAK TO BYŁO W PŁOCKIEM?

Okręgowa Komisja wyborcza **w Płocku** na skutek stanowiska pełnomocników list Nr. 4 i Nr. 7, **uznała za konieczne zbadanie wyników we wszystkich obwodach.** Wyniki bowiem głosowania, podane przez Polską Agencję Telegraficzną, **różnią się zasadniczo** od wyników, jakie posiadają pełnomocnicy list z poszczególnych obwodów. Należy zaznaczyć, że Komisja Okręgowa **ma** prawo badania autentyczności podpisów, położonych na protokółach.

——oOo——

### ODDALENIE PROTESTU WYBORCZEGO.

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu 22 czerwca **br. protest przeciwko wynikom wyborów do Sejmu w okręgu Poznań-miasto,** zgłoszony przez sanatora Jarosława **Pogorzelskiego.**

Protest ten wyborczy został przez Sąd oddalony.

——oOo——

### ZDZICZENIE.

Wyrazem niesłychanego wprost zdziczenia obyczajów jest uchwała, powzięta przez walne zebranie warszawskiego związku legjonistów, które odbyło się dnia 18 czerwca. Na zebraniu tem uchwalono wyrazy uznania dla członków legjonu młodych, **za ostatni napad na Adolfa Nowaczyńskiego.** Jak wiadomo, **skutkiem tego napadu p. Nowaczyńskiemu wyjęto oko.**

——oOo——

# Zakaz dzielenia gruntów włościańskich.

Rząd przygotował projekt ustawy o **niepodzielności gruntów włościańskich,** który postanawia, że **wszystkie gospodarstwa, które powstały przez komasację w drodze parcelacji, uzupełnione gospodarstwa karłowate i wreszcie gospodarstwa, które korzystały z kredytów państwowych, a więc np. powstałe z osadnictwa nie będą mogły być dzielone.** Takie gospodarstwa muszą przechodzić z rąk do rąk w całości. Nawet więc w wypadku śmierci właściciela, gospodarstwo jego będzie musiało przejść na własność jednego ze spadkobierców.

**Inne gospodarstwa, które nie powstały w związku** z wykonaniem reformy rolnej, również będą **podlegały** ogranicz. podziału **ale** tylko w wypadku, gdy **właściciel ich nie pozostawił po sobie testamentu.** Jednem słowem w wypadku dziedziczenia z mocy prawa, a więc bez rozporządzenia testamentowego żadne gospodarstwo w Polsce nie może być podzielone między spadkobierców. Gospodarstwo takie musi objąć na wyłączną własność jeden ze spadkobierców, inni zaś będą spłacani. Spłaty te będą obciążały gospodarstwo takie dość silnie. Dlatego **też rząd** będzie przychodził z pomocą kredytową.

I jeszcze jeden **bardzo ważny przepis będzie wprowadzony.** Mianowicie **każde gospodarstwo nawet i to, które nie powstało z wykonywania reformy rolnej może podlegać przepisom nowego prawa, a więc nie będzie mogło być dzielone, jeżeli właściciel wystąpi o to z wnioskiem do władz.** Wówczas będzie **miał on** pewność, że **gospodarstwo** jego nigdy nie będzie podzielone.

Powyższym projektem zachwyca się prasa sanacyjna, a panowie Potoczki, Bojki, Jarosze, Starzyki, Czuje, Błyskosze, Szajery, Sanojce tenże posłusznie uchwalą.

Prorządowy „Kurjer Wileński" ryzykuje twierdzenie, że dzięki przepisom prawa o niepodzielności gospodarstw rolnych z biegiem czasu zniknie całkowicie grupa małorolnych, którzy posiadają zbyt mało ziemi, aby z niej wyżyć, i dlatego bardzo źle ją uprawiają, szukając innych zarobków. Tem samem więc likwidacja gospodarstw małorolnych przyczyni się do poprawy sytuacji gospodarczej na wsi.

Twierdzenie, że małorolni bardzo źle ziemię uprawiają jest naogół niedorzeczne i nieprawdziwe. W jaki sposób, po zniknięciu gospodarstw małorolnych poprawi się sytuacja gospodarcza wsi o tem „Kurjer" nie mówi — a szkoda.

Dobrzeby było się dowiedzieć, co się stanie z tymi setkami tys. małorolnych, którzy dziś, mają chałupinę i parę morgów, egzystują jakoś.

Gdy znikną karłowate gospodarstwa, wzmogą się zastępy bezrolnych, którzy żyć przecież muszą.

A gdzież znajdą pracę, jeśli już dziś liczba bezrobotnych idzie w setki tysięcy a nawet w miljony?

Projekt powyższej ustawy w obecnych warunkach i stosunkach może mieć nieobliczalne następstwa.

——oOo——

# Komu wysługuje się p. Kautski?

**Istnieje w Tarnowie fabryka konfekcji damskiej,** pod firmą B-cia Braun, której widać nie źle się powodzi, skoro w czasie powszechnego kryzysu potrafiła wybudować dwupiętrowy gmach na nową fabrykę.

Wtajemniczeni, utrzymują że czysty zarobek firmy wynosi rocznie kilkadziesiąt tys. złotych.

Oczywiście władze skarbowe wymierzają odpowiedni [illegible], wynoszący kilkanaście tys. złotych. Stąd gwałt.

Do kogóż się udać po pomoc, jak nie do czwartobrygadzistów?

Trafili do prof. **Kautskiego,** który w „Haśle Tarnowskiem" umieścił sążnisty **artykuł lamentując nad krzywdą biednego fabrykanta.**

Gdy chłopu zabiera egzekutor ostatnią poduszkę za podatki czy asekuracje, wtedy Kautski nie protestuje, **gdy doskonale zarabiającemu fabrykantowi wymierza się podatek, wówczas ten „przyjaciel" ludu wyznawca ideologji marsz. Piłsudskiego podnosi wrzask, jakby nie było Wiślickiego czy Thona.**

Żydzi brzydzą się szabesgojami panie Kautski.

**Wysługują się niemi, płacą im za usługi, ale gardzą takiemi kreaturami.**

Pogarda zasłużona.

**Tarnowianin.**

# Fundusz na popieranie hodowli drobiu.

Warszawska Izba przemysłowo-handlowa, mające na celu podniesienie hodowli drobiu i produkcji jaj opracowała projekt funduszu hodowlanego, który ma być utworzony z dodatkowych opłat za zaświadczenia na eksport jaj.

Funduszem tym dysponować miałby komitet złożony z przedstawicieli izb i organizacyj rolniczych, którnby przydzielał odpowiednie kwoty na **podniesienie hodowli i selekcję** drobiu.

# Co piszą inni?

## Polska oblężoną twierdzą.

B. minister Matuszewski, co to jeszcze w marcu br. budował Polskę twardym kamieniem woła w „Gazecie Polskiej“:

„Polsce nie pozostaje nic innego, jak robić to co się robi w oblężonem mieście, a więc:

„zmiejszać racje żywnościowe, zaciskać pasa z uporem, z zaciekłością, ze stanowczą decyzją przetrwania“.

„Obywatele muszą bez szemrania na swoich barkach dźwigać tę cząstkę trudności jaka na każdego z nas przypadnie. Nie pomogą tu skargi, narzekania, próby buntu“.

co streszcza się w znanem austrjackiem powiedzeniu: „Maul halten und Steuer zahlen“ (gębę zamknąć na kłódkę i płacić podatki).

* * *

## Apel p. Prystora do urzędników

W związku z cofnięciem z dniem 1. VII. br. dodatków stołecznego, budowlanego, morskiego i częściowo kresowego premjer Prystor wystosował pismo okólne do wszystkich ministrów, w którem stwierdza:

„Sytuacja finansowa państwa wymaga w chwili obecnej zarządzeń radykalnych i dających wyniki natychmiastowe. Utrzymanie bowiem równowagi budżetowej jest i musi być naczelnym nakazem nietylko dla rządu, lecz i dla całego społeczeństwa. Wszystkie zatem nawet skądinąd najbardziej ważne sprawy życia państwowego, jak również i sprawy życia osobistego obywateli, muszą się dzisiaj temu ważnemu naczelnemu nakazowi podporządkować bezwzględnie. Dlatego też domagając się dzisiaj zarówno od kierowników resortów, jak i od wszystkich pracowników takich ciężkich ofiar wierzę, że znajdę zrozumienie z ich strony i wierzę, że zarządzenie to zostanie przyjęte tak jak zostało przez rząd wydane, jako ciężki, ale nakazany koniecznością i dobrem całego państwa obowiązek.

* * *

## Kto nawarzył piwa?

W odpowiedzi p. Prystorowi i Matuszewskiemu „ABC“ przytacza ciekawe cyfry, dotyczące wzrostu biurokracji w Polsce. Po zamachu majowym

„zaczęto wyrzucać urzędników na emeryturę, podnosząc wskutek tego wydatki emerytalne o blisko 200 proc., (z 58.4 miljonów w r. 1926/27 na 161 miljonów w r. 1930/31), a równocześnie zaczęto zwiększać ilość etatów.

Gospodarka sanacyjna powiększała wydatki na biurokrację podwójnie, raz mnożąc gwałtownie ilość emerytur, drugi raz zwiększając etaty. Doszło wskutek tego do wydatku 161 miljonów na emerytury, a ilość etatów przedstawia się obecnie następująco:

| | |
|---|---|
| Urzędników | 179.322 |
| Funkcjonarjuszów niższych | 295.678 |
| Etaty wojskowych zaw. | 56.012 |
| Razem | 531.012 |

Jeżeli dodamy do tego 59.414 osób, pobierających zaopatrzenie z funduszu emerytalnego 272.500 osób, mających zaopatrzenie z budżetu rent inwalidzkich i 213.246 wojska, to dochodzimy do cyfry 1,076.172 osób, pobierających zaopatrzenie ze Skarbu Państwa.

Jeżeli obecnie rząd przystępuje do redukcji to trzeba powiedzieć, że okres silnego bezrobocia mniej się nadaje na usuwanie ludzi trzeba ich było nieprzyjmować w okresie pomyślniejszym.

* * *

## Obiecanki cacanki urzędnikom radość.

W odezwie przedwyborczej obiecała jedynka urzędnikom:

„wyzwolenie z jarzma partyjnego, podniesienie poborów, sprawiedliwy awans i należyte wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy, stałą wartość dla zapracowanych poborów“.

W niespełna rok potem obniżono uposażenie o 15%, obcięto dodatki, wstrzymano awanse.

* * *

## Co może uratować budżet?

W książce „O świecie powojennym i Polsce“ Roman Dmowski takie czyni przepowiednie na najbliższą przyszłość:

„Przed wszystkiemi właściwie krajami Europy staje dziś zagadnienie: Czy przy postępującym upadku produkcji, a tem samem zmniejszaniu się dochodów podatkującej ludności, narody będą zdolne utrzymać tę olbrzymią machinę państwową, która wyrosła w okresie najwyższej, jaką świat widział, pomyślności gospodarczej? Niema chyba wątpliwości, że na to pytanie trzeba będzie odpowiedzieć: nie. A więc? Jedyny, zdawałoby się wniosek logiczny, stąd wypływający, będzie, że trzeba zacząć machinę państwową, w szerokiem znaczeniu, w jakiem tu o niej mówimy, redukować, upraszczać, uwalniać od szeregu funkcyj, któremi ją w ubiegłym okresie obarczono“.

„Zjawiające się w różnych państwach próby oszczędności przez obniżenie pensyj urzędniczych nie uratują żadnego budżetu. Nie dadzą one potrzebnej redukcji rozchodów państwa, choćby nawet poszły znacznie dalej, niż to się zamyśla. Mogą one przynieść chwilową ulgę ministrom finansów, ale rosnącego ciągle niebezpieczeństwa nie usuną“.

„Chcąc się ratować skutecznie, nie uniknie my zniesienia obowiązku wszelkich ubezpieczeń społecznych, zredukowania budżetów miast i powiatów do połowy, a może i więcej, wreszcie ogromnego uproszczenia administracji państwowej, bardzo poważnego zmniejszenia liczby urzędników, rozmaitych przywilejów i wygód, z których korzystają, wreszcie kosztów reprezentacyjnych“.

„Wszystko, co nie jest niezbędne, musi ulec stopniowej likwidacji. Będzie to nieszczęście dla wielkiej liczby ludzi, zajętych dziś bądź w urzędach państwowych, bądź w samorządach, bądź w administracji licznych instytucyj, któreśmy potworzyli. Jeżeli wszakże nieszczęście jest nieuniknione, obowiązkiem jest zmniejszyć je przez stopniową redukcję, miast przez brak odwagi doprowadzić do tego, żeby się wszystko naraz zredukowało“.

# Wiadomości ze świata.

## Zwycięstwo opozycji w Bułgarji.

Przez osiem lat prawie rządziły w Bułgarji żywioły nacjonalistyczne, które obaliły w r. 1923 rząd Stambulijskiego. Ostatnio na czele rządu stał Liapczew. Opozycja miała w „Sobranju“ przeszło 100 przedstawicieli na ogólną liczbę 273.

Wybory, które się odbyły w ub. niedzielę, przyniosły zupełną zmianę sytuacji. Pomimo, że rząd stosował na szeroką skalę terror, by dopomóc swej liście, ogromna większość wyborców głosowała na listę głównego bloku opozycyjnego z Malinowem na czele. Składa się on z różnych demokratów i radykałów lewicowych. W niedzielnych wyborach zdobyła opozycja 150 mandatów, a więc bezwzględną większość. Koalicja rządowa zdobyła wbrew przewidywaniom zaledwie 70 mandatów, a reszta przypadnie małym partjom, mianowicie Macedończykom, komunistom i t. p.

Naogół skrajna lewica poniosła klęskę. Rządy powinny przejść w ręce umiarkowanej lewicy, która wykorzystując ciężkie położenie gospodarcze ludności zdobyła sobie głosy większości wyborców. Premjer Liapczewa odgrażał się jednak przed wyborami, że nawet w razie przegranej władzy nie odda. Gdyby tak być miało, to powstałaby możliwość rewolucji. Opozycja zwraca się jednak nietylko przeciw rządowi Liapczewa, lecz nawet także przeciw królowi Borysowi, któremu się zarzuca, że się solidaryzował z wszelkiemi krokami rządu, a nie był stróżem prawa. Krótko mówiąc królowi Borysowi grozi, że znajdzie się w tej samej sytuacji politycznej, co były król hiszpański Alfons.

—o—

## Akordowa praca w gospodarstwach kolektywnych w Rosji.

W licznych gospodarstwach kolektywnych w Sowietach zaprowadzone zostały t. zw. wykazy pracy. Specjalne organa kolektywów notują wydajność pracy poszczególnych członków kolektywów, aby następnie według tego wynagradzać pracujących w kolektywach. Postanowienia takie przewidziane są w nowem rozporządzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego partji komunistycznej. Zarządzenie to równa się pracy akordowej w państwach zachodnio-europejskich, przeciwko któremu to sposobowi wynagradzania tak zawzięcie walczą komuniści w tych krajach. Oprócz tego zaprowadza się „książki robotnicze“, do której zapisuje się wydajność pracy danego członka kolektywu. System równego podziału zbiorów uważany jest obecnie za „antyrewolucyjny“ a „Prawda“ moskiewska pisze, że system równego podziału propagowany jest przez kułaków w tym celu, aby zdezorganizować gospodarstwa kolektywne. Z powyższego wynika, że w życiu gospodarczem wsi sowieckiej przeprowadzane są gruntowne zmiany i że powraca się do systemu kapitalistycznego.

—o—

## Czy Jul. Maniu wycofa się z życia politycznego.

W ostatnim czasie rumuńska opinja żywo zajmuje się decyzją Juljusza Maniu, wodza partji narodowo-włościańskiej, który postanowił wycofać się z życia politycznego. Jest to bowiem prawdziwa niespodzianka, nietylko dla szerokich warstw ludowych, ale i kół politycznych. O jego zamiarze wiedziało już kierownictwo partji, lecz prasa umyślnie nie informowała o tem opinji publicznej w nadziei, że uda się go skłonić do cofnięcia postanowienia.

W kołach politycznych kwestja ta jest przedmiotem żywej dyskusji. Nikt bowiem nie zna przyczyn tego postanowienia. W żadnym liście, ani przy żadnej okazji Maniu nie podał motywów swego kroku, tak, że sprawa ta otoczona jest tajemnicą. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o zdarzenie polityczne o doniosłym charakterze, tembardziej, że przed niedawnym czasem wycofał się również z życia politycznego transylwański przywódca tej partji (narodowo-włościańska) Vajda Voevod. W swem oświadczeniu przedwyborczem prawdopodobnie powiedział to, czego Maniu powiedzieć nie chce. Vajda Voevod oświadczył wówczas, że nie chce być współwinnym w niniejszym reżimie rządowym, ponieważ uważa obecnie panujący system za szkodliwy i antydemokratyczny. W kołach politycznych sądzą, że z tych samych powodów usuwa się z życia politycznego. Niektóre pisma uważają wycofanie się Maniu za starcie się dwóch systemów i poglądów. Maniu jest zwolennikiem demokratycznego systemu rządzenia, podczas gdy prof. Jorga jest zdania, że państwo nie powinno być rządzone przez partje polityczne i że należy działać w kierunku osłabienia ich wpływów w państwie i życiu publicznem.

—o—

PRAGA MA O 31.000 WIĘCEJ KOBIET ANIŻELI MĘŻCZYZN. — Według powierzchownych obliczeń w czasie ostatniego spisu ludności w Pradze naliczono 439.000 kobiet a 408.000 mężczyzn, czyli, że kobiet jest o 31.000 więcej. Tylko w trzech dzielnicach praskich mężczyźni stanowią przewagę.

## Jak się u nas popiera rolnictwo?

W Dębicy, w Małopolsce zachodniej istnieją Państwowe Przetwórnie mięsne, zbudowane przed paru laty dużym nakładem kapitału, finansowane przez Bank Rolny, a należące do resortu Ministerstwa Rolnictwa.

Celem tych Przetwórni był zamierzony na wielką skalę wywóz przetworów mięsnych, a szczególnej bekonów zagranicę, w kraju zaś regulowanie cen żywca odpowiednio do koniunktury, dla zwiększenia opłacalności hodowli świń, tej w naszych stosunkach tak ważnej części gospodarstwa rolnego.

Przetwórnie te jako Zakłady państwowe są oczywiście wolne od wszelkich podatków, a przywilej ten zmniejszający ich koszta własne, powinien umożli-

wić płacenie znacznie wyższych cen za żywy towar w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych, które liczyć się muszą z dotkliwem obciążeniem podatkowem.

A jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości?

Najlepiej objaśni to fakt, jaki miał miejsce w drugiej połowie maja br.

Przetwórnie dębickie przeważną ilość swego zapotrzebowania zakupują od kupców nierogacizny i w tym wypadku zakupiły wagon świń **po umówionej cenie 85 gr. za 1kg. żywej wagi franco Dębica.** Przy odbiorze w Dębicy urzędnik Przetwórni, mimo, iż świnie były dobre, zalicza 7 sztuk do II. klasy, 11 sztuk do III. klasy i ta klasyfikacja jest bezapelacyjna. **Za towar II. klasy płaci Przetwórnia 65 gr., III. kl. 40 gr., oczywiście z dowozem do Dębicy.**

Wobec takiej klasyfikacji i tych cen kupiec, chcąc uniknąć przeszło 1000 zł. straty, oświadczył, że tych 18 sztuk zabiera z powrotem, gdyż gdzieindziej sprzeda je bez straty i po cenie niewiele różniącej się **od ceny I. kl. tj. 85 gr.** Na to jednak Zarząd Przetwórni nie pozwolił kupcowi zabrać tych świń z powrotem, lecz zmusił go do przyjęcia tej ceny, jaką samowolnie oznaczył.

Czy mógłby ktoś przypuścić, żeby u nas w Państwowej Instytucji panowały tego rodzaju azjatyckie stosunki? Któż mnie może zmusić, bym przywożąc towar do kupca, musiał mu go oddać po tej cenie, **która się jemu spodoba? Chyba istnieje wolny handel i wolno mi sprzedać temu, kto mi da więcej.**

Wypadek wyżej opisany ma całkiem wyraźny zapaszek bolszewicki i tylko w tamtejszych stosunkach jest do pomyślenia. A gdzież jest kontrola Władz **przełożonych nad rozpanoszeniem dębickich dyrektorów?**

Czyż nie jest zastanawiającą ta rozpiętość cen dębickiej Przetwórni? 85 gr., 65 gr. i 40 gr., **gdy przy obecnych niskich cenach żywca, rozpiętość 20 gr. na 1 kg. byłaby już bardzo wielką.** A w tych warunkach, gdy wywóz świń zagranicę coraz bardziej zanika, **jakąż cenę może uzyskać hodowca,** aby pośredniczący kupiec mógł wyjść na swoje?

**Tak oto przedsiębiorstwa Ministerstwa Rolnictwa popierają rolnictwo.** **Kaer.**




## Wolno w Polsce (w Czernichowie) jak sanacja chce!

**Czernichów pow. Rudki.** Do chwili nieprawidłowego porodu sanacji w gminie dobrze się działo, ale od tego czasu, jak ręką uciął. Jak opanowali zarząd gminy tak trzymają, choć jednego już wójta starostwo za kradzież usunęło, a drugi widząc, że nie da rady sam zrezygnował, lecz starostwo rezygnacji nie przyjęło. W każdym razie nasza sanacja tak poprowadziła gospodarkę w naszej ongiś bogatej wsi, że obecnie znajdujemy się pod ścisłą kontrolą powiatową i skarbową. Wszelkie nasze pisma w sprawie rabunkowej gospodarki nie odniosły skutku. Wprawdzie ministerstwo odpisało, że skargę naszą przesłało do województwa, ale na tem koniec. **Wprawdzie wczoraj już po raz dziewiąty w przeciągu 2 miesięcy zjeżdżał do nas lustrator,** ale w gruncie rzeczy nic się nie zmieniło.

Ludzie patrzą i śmieją się w kułak, bo skoro do naszej gminy już 9 razy jeździł lustrator, i nic nie zrobiono, to kiedy on zlustruje i uporządkuje 75 gmin w naszym powiecie? Nasz starosta pozawieszał w urzędowaniu wójtów za to, iż zezwolili na urządzenie zebrania ludowcom w domach gminnych, ale u nas **nie usunie się wójta ani pisarza za marnowanie dobra gminnego,** za fałszowanie protokołów posiedzeń, za nieprowadzenie rachunków i bezczelne niewykonanie uchwał rady gminnej. Bezczelność dochodzi do tego, iż w ostatnim tygodniu 2 razy lustrator powiatowy wracał z niczem do Rudek, bo wójtowi nie chciało się zwołać na oznaczony przez p. starostę czas posiedzenia rady gminnej.

Sanatorzy opanowali też u nas i miejscowy komitet kościelny wybrawszy przewodniczącym swego człowieka niejakiego Gemborę Michała. Pan ten tak dobrze administruje, że za lat 4 dochodów uiści komitet 130 zł. choć corocznie wpływa prawie 200 zł. do kasy. I tutaj jest ten właśnie sanacyjny cud. Pieniądze wpływają choć ich ani w księgach ani w kasie niema. Wprawdzie Gembora tłumaczy się tem, iż część dochodów rozdał ubogim, ale ci ubodzy skarżą się, że musieli za tę łaskę całe lato za darmo u Gembory ciężko pracować. No ale to swój i niema komu, by w te sprawy wglądnął bo to sanator, a kto ruszy dziś sanatora choćby ostatniego łajdaka ten „niebłagonadziożny“.

**Miejscowy.**

## Im dalej w las tem więcej drzew.

**Prokocim.** — W lutym 1930 r. starostwo krakowskie rozwiązało Radę gminną w Prokocimiu, mianując komisarzem emer. porucznika **Kozę,** który miał przeprowadzić nowe wybory do Rady gminnej w maju 1930 r. Pan Koza, widząc dobrą posadę w Prokocimiu, zwlekał z przeprowadzeniem wyborów przez kilka miesięcy i dopiero na starania tutejszych obywateli odbyły się owe we wrześniu ub. roku, które zaraz starostwo unieważniło, nakazując przeprowadzenie ponownych. Upłynęło znów kilka miesięcy do rozpisania ponownych wyborów i nareszcie odbyły się z początkiem kwietnia 1931 r. P. Koza w nadzieji, że i drugie wybory zostaną unieważnione, tak sporządził listy wyborcze, aby można było o co zaczepić i wpisał do I. koła pięciu podatników, opłacających 1/3 podatku i 16 głosujących na podstawie § 14 ord. wybor., t. j. inteligentów, pomiędzy którymi było 2 księży, 1 lekarz, 1 kierownik szkoły, a reszta, to 3 zwykłych nauczycieli i 8 nauczycielek, które głosowały przez pełnomocników, jako inteligencja, na podstawie § 14 ord. wybor., choć nigdzie ten paragraf tego nie przewiduje, i te właśnie nauczycielki **zadecydowały o wyborze całego I. koła,** t. j. 9 radnych.

Obywatele, chcąc się już raz pozbyć rządów komisarza, który utrudnia rozwój gminy, nie wnosili już rekursu przeciw tak wybranemu I. kołu, to też wybory stały się prawomocne i przystąpiono do wyboru naczelnika i zwierzchności gminnej, który to wybór odbył się 11 kwietnia 1931 r.

Wybrano naczelnikiem gminy, na 35 głosujących, 27 głosami p. **Franciszka Korzeniowskiego,** drobnego rolnika. **Po wyborze tegoż, dał mu zaraz sekretarz Bloku B. B. deklarację do podpisania,** aby ten do tego bloku przystąpił.

P. Korzeniowski przedłożonej mu deklaracji **nie podpisał,** oświadczając temuż, iż jakby chciał do tego bloku należeć, to wie, gdzie się można zapisać, i nie potrzebuje to robić z czyjegoś rozkazu, zaznaczył, że o wybranie go naczelnikiem nikogo nie prosił, a jak go wybrali, to będzie naczelnikiem gminy, a nie żadnej partji czy też bezpartji.

Od wyboru tegoż naczelnikiem upłynęło już dwa miesiące i pomimo usilnych starań tutejszych obywateli **nowa Rada nie weszła w urzędowanie,** gminą rządzi dalej komisarz, **pobierając wynagrodzenie z kasy gminnej około 500 zł. miesięcznie.** Obywatele oburzeni, bo gmina brnie w długi.

**Przed dwoma tygodniami starostwo zawezwało nowego naczelnika p. Korzeniowskiego przed fizyka powiatowego, celem oględzin lękarskich, czy się nadaje na naczelnika gminy.**

**Tego jeszcze nie notowała kronika polityczna, nawet w dobie sanacyjnej, tak w różne niespodzianki obfitująca.**

Skoro kandydata na naczelnika gminy wolno poddać oględzinom fizyka, dlaczego nie wolno by go było wziąć pod obserwację psychjatrów? Albo raz na zawsze wszystkich wójtów, którzy nie podpiszą deklaracji Be-Be zamknąć w Kobierzynie, jako nieniebezpiecznych dla otoczenia, lub w kryminale, jako wrogów Państwa?

Im dalej w las tem więcej drzew, im dłużej rządzi sanacja, tem coraz większych niespodzianek wolno się spodziewać. Wola ludności, ustawa, furda.

Wójt Korzeniowski jest człowiekiem w kwiecie wieku, liczy 47 lat, jest rolnikiem, wzorowo gospodarzącym na małem gospodarstwie, skoro w gminie Prokocim, 7000 mieszkańców liczącej, w większości z kolejarzy złożonej, jego właśnie wybrano naczelnikiem, **dowód, że zyskał sobie zaufanie ogółu,** cieszy się powszechnem uznaniem i poważaniem; jako długoletni zastępca wójta zna doskonale potrzeby gminy; gdyby podpisał deklarację, byłby perłą, ale ponieważ ma swą godność, zasady, wszelkie warunki na naczelnika, nie prędko zasiędzie na wójtowskim stolcu. **Kolejarz.**

—oOo—

## List z Kanady.

## Poniewieranie Polakami w Kanadzie.

Toronto, Ont., 15 maja 1931.

Dnia 17 lipca, 1928 r. Ukrainian Colonization Board of Saskatoon, Sask., Kanada — kompania okrętowo-kolejowa-kolonizacyjna Canadian Pacific Railway, oddała nas do dalszej dyspozycyi w ręce Ukraińców. W wyżej wymienionem biurze najpierw porozdzielano i powysyłano do miejsca przeznaczenia Ukraińców i innych Rusinów, a nam Polakom kazano czekać na ostatek. Wreszcie przyszła kolej i na nas. **Egzaminacja dla nas Polaków przeprowadzona tak jak i dla Rusinów i Ukraińców w języku ukraińskim.** My Polacy na zadawane nam pytania po ukraińsku, odpowiedzieliśmy z wyjątkami po polsku, zaś tylko wyjątki, tj. niektóre z nas jednostki odpowiadały po ukraińsku. **Lecz było wśród nas wielu, którzy niektórych pytań zadawanych po ukraińsku wcale nie rozumieli na co urzędnicy owego biura, Ukraińcy, nie starali się mówić tak, by ich rozumiano, to jest po polsku, lecz przeciwnie stosowano względem nas Polaków różne przycinki i drwiny,** to też gdy poczęto robić drwiny z pewnego Pomorzanina a konto jego nieznajomości ukraińskiej mowy, **tenże Pomorzanin stanowczo zażądał, aby do niego mówiono po polsku nie po ukraińsku, gdyż on jest Polakiem,** a oni mają płacone nie za to, by szykanować Polaków emigrantów, ale za to, by każdego emigranta bez różnicy narodowości należycie obsługiwali. Do podobnych słów urzędnicy ukraińscy widocznie nie byli przyzwyczajeni, gdyż powyższe słowa Pomorzanina podziałały na kierownika biura tak, jak na indyka czerwona szmata. To też kierownik tego biura stał się momentalnie czerwonym i nadętym jak urodzony indyk, wymachując rękoma, krzyknął na całe gardło, tym razem po polsku: „Polska i polska mowa jest tutaj niczem! Tutaj się wstydzą polskiej mowy, i tego, że są Polakami! Tutaj jest Ukraina! Ja was nauczę ukraińskiej mowy! Ja wam pokażę co znaczy mój uniwersytecki patent! Ja wszystkich Polaków wystrzelam! Ja jeszcze raz pójdę do wschodniej Galicji i całą Polskę rozbiję! Bo co wy macie w tej Polsce, że tak uciekacie do Kanady — tego — — — — (niecenzuralny) Piłsudskiego!“

Notując sobie w pamięci każdy szczegół, pilnie śledziłem rozwój akcji, aby z tego wyciągnąć właściwe wnioski, gdy niespodzianie jeden z naszych wychodźców, **Z Wrzosek,** nasrożywszy się jak kogut, skoczył na patentowanego Ukraińca, krzycząc: **„Dość tego! Przyjechaliśmy do Kanady, ale nie po pańską łaskę i prędzej tutaj trupem padnę, lecz nie pozwolę na to, by poniewierano Polakami i ubliżano Polsce.**

Powstał tumult, hałas i zamieszanie. Podniosły się krzyki tak ze strony Ukraińców, zwłaszcza tych od dawniej zamieszkałych w Saskatoon, a którzy się licznie zgromadzili w biurze i tuż obok biura na ulicy. W rezultacie powyższego zamknięto biuro i poodbierano adresy następnych naszych etapów tym, którzy już mieli takowe i kazano nam czekać do dnia następnego. W następnym etapie w N. Battleford, Sask., urzędnicy byli Anglikami i względem nas zachowali się grzecznie i bezinteresownie.

W trzecim i ostatnim etapie w Meota, Sask., urzędował Ukrainiec Sereda i ten po przybyciu nas 6-ciu Polaków, zbadał narodowość, i gdy się przekonał, że wszyscy jesteśmy Polakami, począł wraz ze swoim pomocnikiem pokpiwać z nas **że walczyliśmy za Polskę, a teraz ta Polska wypędza nas do Kanady za chlebem, i że musimy ich,** Ukraińców prosić o prace. Na zwróconą uwagę przez nas, że przyjechaliśmy do agenta C. P. R., a nie do agenta Ukrainy, tenże odpowiedział: „Kiedy wy takie mądre, to ja dla was roboty nie mam!“ A dalej mówił, że przed paru tygodniami **pewnemu Polakowi, który tak jak i my był za pracą przysłany, dał sznur aby się tenże nowiesił.** Wyszliśmy z biura naradzając się nad tem do kogo mamy się zwrócić w celu poinformowania nas gdzie mamy szukać pracy. Wtedy przystąpił do nas pomocnik Seredy, mówiąc, że Sereda ma dla nas wszystkich pracę ale każdy z nas musi mu dać po 5 dolarów i na piwo, to wtedy robotę dostaniemy, ale żebyśmy o tem nikomu nic nie mówili. **Skończyło się na tem, żeśmy zapłacili Seredzie po dwa dolary, które wcale jemu się nie należały i w przeciągu kilku dni robote u farmerów podostawaliśmy.**

Powyższy opis, **to tylko jeden mały fragment z życia 120 tysięcy w Kanadzie.** A ileż tych fragmentów tak ciemnych jak i jasnych powstaje i zapada poza wzrokiem i słuchem naszym w 120.000 dusz polskich w Kanadzie?

Nadmienić należy, że **podczas ostatniej wielkiej wojny,** 30.000 Polaków przeszło przez ziemię kanadyjską **Niagara-on-the-Lake, by podnieść ilość żołnierza polskiego we Francji, do 116.000, by dźwignąć w górę polskie sztandary, tuż obok Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i Kanady, natomiast Ukraińców** wraz z Niemcami jako swoich wrogów. **Kanada musiała zamknąć około 10.000.**

**K. M. Wilk.**

## Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego.

Dnia 7 czerwca b. r. odbył się Zjazd delegatów Str. Lud. w **Makowie** (woj. warszawskie), na zjeździe był obecny **pos. Koczara.** Wybrano Zarząd Powiatowy.

—o—

W dniu 24 maja odbył się Zjazd delegatów z powiatu łowickiego w **Łowiczu,** w sali straży ogniowej. Na Zjazd przybyli i wygłosili dłuższe przemówienia **sen. Kulerski** i **pos. Rogowski.** W dyskusji brali udział prawie wszyscy delegaci. Wybrano Zarząd Powiatowy.

—o—

W dniu 10 czerwca w **Jędrzejowie** odbył się Zjazd powiatowy, na którym reprezentowane były **prawie wszystkie gminy powiatu.** Zjazdowi przewodniczył **pos. Waleron,** wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa. Zjazd postanowił utworzyć Koła gminne Stronnictwa we wszystkich gminach w powiecie. Wybrano Zarząd powiatowy.

—o—

W dniu 25 maja odbył się Zjazd powiatowy w **Koluszkach** (na pow. będziński), w obecności **posła Fijałkowskiego.** Wybrano Zarząd powiatowy.

—o—

**Dnia 11 czerwca odbył się Zjazd powiatowy w Opocznie, na który przybyli delegaci prawie ze wszystkich gmin**

Zebrani przez powstanie i chwilę skupionego milczenia uczcili pamięć ś. p. Jana Dąbskiego.

Dłuższe referaty wygłosili pp. pos. Chyb i Stan. Nowak. Wybrano Zarząd powiatowy.

—o—

W dniu 14 maja odbył się Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Lipnie. Na Zjazd przybyli sen. Wiktor Kulerski i redaktor „Gazety Grudziadzkiej“ R. Wasilewski. Obrady cechował nastrój podniosły. Zebrani jednogłośnie obwołali sen. Wiktora Kulerskiego honorowym prezesem powiatu. Wybrano Zarząd powiatowy.

---

**Opłatę za programy prosimy przysyłać znaczkami pocztowemi lub wpłacać na nasze konto w P. K. O. Nr. 25.939.** Po otrzymaniu należności będziemy wysyłać programy. Za jeden program opłata wynosi **40 gr.** (25 gr. program, 15 gr. przesyłka pocztowa, razem 40 gr.).

**Za zaliczeniem** pocztowem pojedyńczych programów wysyłać nie będziemy, a tylko w większych ilościach (powyżej 10-ciu sztuk).

Sekretarjat Naczelny

Warszawa, Nowy Świat 49, m. 3.

---

## *Poradnik prawniczy.*

### Wdowa po inwalidzie z jednem dzieckiem ma prawo do 50% renty.

**Najwyższy Trybunał** Administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie w sprawie renty dla wdów po inwalidach wojennych. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej ustalało, że wdowa po inwalidzie, która zajmuje się wychowaniem przynajmniej dwojga swoich dzieci, otrzymuje 50 procent renty inwalidzkiej, wdowa zaś, posiadająca jedno dziecko — tylko 30 proc.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił w jednym z procesów orzeczenie, wydane na zasadzie tego rozporządzenia, jako niezgodne z ustawą, **uznając, że renta w wysokości 50 proc. przysługuje również wdowom po inwalidach, wychowującym jedno dziecko.**

---

# KRONIKA

## Lipiec

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. | min. | Zachód godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|
| 5 N. | Cyryla i Metodego | 8 | 47 | 8 | 21 |
| 6 P. | Dominiki P. M. | 8 | 48 | 8 | 20 |
| 7 W. | Apoloniusza | 3 | 49 | 8 | 19 |
| 8 S. | Elżbiety wdowy | 3 | 50 | 8 | 19 |
| 9 C. | Cyryla B. | 3 | 51 | 8 | 18 |
| 10 P. | 7-miu Braci Męcz. | 3 | 52 | 8 | 17 |
| 11 S. | Sabina W. | 3 | 53 | 8 | 16 |
| 12 N. | Jana Gwalberta | 3 | 54 | 8 | 16 |

—o—

### BEZROBOCIE.

W dniu 20 czerwca b. r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w Polsce **292.048**. Jesteśmy w pełni sezonu budowlanego. Jeżeli w obecnym okresie tylu mamy bezrobotnych zarejestrowanych, to co będzie w jesieni, zimie i na wiosnę? — Zasiłki ustawowe pobierało z tego 40 proc. (112.731 osób).

### PROJEKT PODWYŻSZENIA PODATKU DOCHOD.

Ministerstwo Skarbu projektuje podwyższenie podatków od dochodów, przekraczających 5.000 zł. w stosunku miesięcznym.

### NOWY FUNDUSZ: KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o **funduszu dla zaopatrzenia osiedli w wodę i usuwania nieczystości, czyli kanalizacyjno-wodociągowy.**

Na utworzenie tego funduszu miałyby pójść kwoty z 5 proc. podatku od składek ogniowych, pobieranych przez ubezpieczalnie społeczne, publiczne i prywatne.

Sfery gospodarcze **wypowiedziały się stanowczo przeciw wprowadzeniu tego rodzaju nowych obciążeń.**

### STRAJK MARYNARZY MORSKICH.

Dnia 23 czerwca wybuchł w Gdyni strajk na statkach, leżących w porcie gdyńskim: Kościuszko, Kraków, Robur 5, Warta — oraz na statkach w porcie gdańskim: Premjer, Rewa, Katowice, Wilno.

Powodem strajku marynarzy jest zamierzona obniżka płacy.

### NOWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU.

W Mikołowie na Śląsku trwały demonstracje bezrobotnych przez 4 godziny. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła bezrobotnych. W Rybniku demonstrowało około 3.000 bezrobotnych. Demonstracje odbyły się także w Chwałowicach i w Hajdukach. Demonstracje te odbywały się pod hasłem: pracy i chleba.

### DEFICYT BUDŻETOWY ZA MAJ.

Na podstawie ogłoszeń urzędowych wynika, że **deficyt budżetowy za maj wynosi 12 miljonów 55 tysięcy złotych**, a za pierwsze dwa miesiące nowego roku budżetowego 33 miljony 200 tysięcy zł.

—o—

**Pułkownik Wenda** uległ na szosie koło **Brześcia nad Bugiem** ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Nazwisko to było wymieniane często w prasie, w sierpniu 1927 r. w związku z zaginięciem generała Zagórskiego.

**W GMINACH ŚCIEBIENICE I WOŁOWA** w powiecie Pilzno, grad wielkości kurzego jaja zniszczył plony na przestrzeni 160 morgów.

**WIELKIE SZKODY** w polach wyrządziła burza gradowa w niektórych okolicach w powiecie gorlickim.

**W GRUSZCE ZAPORSKIEJ,** wsi powiatu zamojskiego, spaliło się przeszło 20 gospodarstw.

**W KRAKOWIE** przy nadbudowie głównej poczty spadł do windy z czwartego piętra wdół robotnik Józef Nagraba. Nieszczęśliwy uległ złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu.

**NA SZOSIE POD ŚREMEM** autobus wpadł na drzewo i rozbił się. 12 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

**GŁÓWNY KOMENDANT STRZELCA,** generał Rożen zmarł w Warszawie. Zmarły przez dłuższy czas był dowódcą Korpusu ochrony pogranicza wschodniego. Przed wojną brał żywy udział w pracy PPS. Brał również udział w przygotowaniu zamachu majowego.

**W WINNICY** na Pomorzu rybacy wyłowili w Wiśle jesiotra wagi przeszło dwóch centnarów. Rybę załadowano na parowiec i przewieziono na rynek warszawski.

**W ŁOPNIE** pod Nowym Sączem 17-letnia Marja Wróbel prowadziła konia z pastwiska do stajni. Nagle koń spłoszył się. Owinięta postronkami dziewczyna upadła na ziemię i została pociągnięta przez konia na przestrzeni przeszło 300 metrów. Gdy konia udało się zatrzymać, dziewczyna już nie żyła. Ciało dziewczyny przedstawiało jedną zniekształconą masę.

**ŻYD ZWYRODNIALEC.** Nachman Szwarc w Krakowie, lat 31, zwabił do sklepu swojego ojca 3-letnią Danusię Flakowicz, córkę szewca i dopuścił się na niej gwałtu. Gdy o tem dowiedział się ojciec dziewczątka, wpadł do sklepu, porozbijał urządzenia, demolując sklep kompletnie. Zwyrodnialec zdołał ujść ręki Flakowicza, żyda aresztowała policja.

**W GIEBUŁTOWICACH** w powiecie miechowskiem, spłonęło 24 zabudowań gospodarskich.

**W LEŻENICACH** pow. Kozienice, spaliło się około 100 budynków. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**W DOBRANOWICACH** (w Kieleckiem) spadł wielki grad, niszcząc plony, wybijając okna, rozbijając dachówki. Grad leżał po burzy jeszcze przeszło 6 kwadransy, tak był obfity.

**DO POCIĄGU MIĘDZYNARODOWEGO** w pobliżu miejscowości Kłębów, pod Małkinią, nieznani sprawcy oddali szereg strzałów rewolwerowych. Na szczęście nikt nie odniósł szwanku.

**Z SANDOMIERZA** zbiegli z więzienia dwaj więźniowie, odsiadujący karę paroletniego więzienia za działalność komunistyczną. Więźniowie ci w czasie trzepania sienników wyłamali deskę w parkanie i ulotnili się.

**W POBLIŻU TURMONTÓW,** na granicy polsko-łotewskiej patrol straży granicznej stoczył z przemytnikami formalną walkę. Przemytnicy oddali przeszło 30 strzałów do żołnierzy, poczem wycofali się.

**WE WSI RYBITWY** pow. Wieliczka, w czasie bójki, 31-letni Jan Włodarczyk pchnął w serce nożem Andrzeja Dudzika tak, że ten padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

**W REGULICACH** pow. Chrzanów, w tamtejszych kamieniołomach zostali przysypani ziemią Franciszek Graboś i Stanisław Czak. Pomoc zdołała uratować Czaka, zaś Graboś poniósł śmierć od uduszenia.

**NA SZOSIE W ZABIERZOWIE (koło Krakowa)** auto ciężarowe, wiozące 10 pasażerów, na zakręcie drogi wywróciło się do rowu. 6 osób uległo ciężkim obrażeniom cielesnym.

**W GMINIE WAKSMUND** (Nowotarskie) szofer Kaszycki najechał na Wojciecha Tomaśkę z Ochotnicy, który doznał złamania nogi.

**NAD POWIATEM ŻYDACZOWSKIM** przeszła huraganowa burza gradowa. W Drohowyżu w Zakładzie dla sierót, fundacji hr. Skarbka, burza pozrywała dachy i wywróciła kilka budynków drewnianych.

**ISTNIEJĄCA OD 29 LAT** znana fabryka cukierków Kierskiego w Warszawie zbankrutowała. Wskutek ogłoszenia upadłości, 100 osób straciło posadę.

**W CZUKWI,** powiat Sambor, piorun uderzył w dom Antoniego Kwaśniewicza, zabijając Kwaśniewicza i jego 3-letnią **córeczkę. Dom spłonął.**

**KOMITET OBYWATELSKI** wydaje w Warszawie przeszło 11 tysięcy obiadów bezpłatnie bezrobotnym. Komitet zamierza uruchomić jeszcze jedną kuchnię, gdyż liczba ta okazuje się za małą.

**O ILE DOJDZIE DO STRAJKU** właściciele taksówek i autobusów, to liczba unieruchomionych wozów w Polsce wyniesie około 15 tysięcy. Pracę straciłoby około 30.000 ludzi.

**W TRZCIANIE** opodal Dukli, 5 uzbrojonych bandytów napadło na willę, w której przebywał na odpoczynku profesor uniwersytetu lwowskiego, Józef Świtkowski. Bandyci obrabowali profesora doszczętnie, poczem zbiegli.

**W PODBURZU,** koło Drohobycza bandyci napadli na dom Abrahama Susmana, strzelając do domowników. Syn Susmana odparł napad strzałami z rewolweru, raniąc jednego z bandytów, którego ujęto. Jak się okazało, rannym bandytą był Iwan Chomyn, który niedawno opuścił więzienie po odsiedzeniu 8-letniej kary. Widać, że mu więzienie nie wiele pomogło.

**SAMOBÓJSTWO ZNANEGO LEKARZA.** W Zakopanem popełnił samobójstwo znany chirurg poznański, dr. Leon Mieczkowski, który rozciął sobie lancetem pierś, a następnie wbił w serce narzędzie chirurgiczne. Powodem samobójstwa była trapiąca go długoletnia choroba.

**W OKOLICACH WARSZAWY** pojawiły się żmije. Były wypadki ukąszeń przez te jadowite gady.

**WSTRZYMANIE ROBÓT DROGOWYCH.** Roboty drogowe, prowadzone przez ministerstwo robót publicznych, zostały przerwane we wszystkich województwach z powodów oszczędnościowych. Czy te oszczędności są celowe? — wątpić należy.

**NA KRESACH WSCHODNICH władze zlikwidowały dwie szajki szpiegowskie, które grasowały** w trzech województwach.

**MANUFAKTURA WIDZEWSKA STANĘŁA.** Na czas nieograniczony zostały unieruchomione **zakłady** Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, zatrudniające około 7 tysięcy robotników.

**HUTA SZKŁA** w Borzeszowie na Śląsku zamknęła piece, przerywając pracę. 250 robotników znalazło się na bruku.

---

## *Dział gospodarczy.*

### Sprzedaż i ceny płodów rolnych.

W każdem prawie państwie i **w każdej części** świata panuje obecnie zastój w handlu **produktami** rolnemi. Wszędzie zbyt produktów rolnych jest trudny i mało korzystny.

W Ameryce panuje w handlu małe ożywienie, ale z uwagi na to, że Stany Zjednoczone **posiadają** wbród gotówki, rolnictwo mało cierpi na tem, że nie może szybko spieniężyć swych płodów. **Zresztą** organizacja tamtejsza, oparta na mądrych i dobrych podstawach handlowych, daje rolnikom możność i pewność poratowania się w każdej chwili i w każdym wypadku.

Gorzej jest w Europie. Wojna ludzi nietylko zubożyła, lecz przedewszystkiem zdeprawowała, co utrwala, a nawet powiększa bolszewizm. **Niemcy zakupiły w Rosji wielkie ilości zboża i są na długi** czas zabezpieczone w tym względzie. **Dlatego niema zbytu dla naszego zboża,** gdyż bolszewickie zboże płynie przez Niemcy dalej na zachód i południe.

W ostatnich czasach wzrosło tylko zapotrzebowanie kukurydzy i jęczmienia browarnego i przemysłowego, które chętnie kupują Niemcy, **Austrja,** Węgry i Czechy.

Wobec tego ceny w Polsce utrzymują się bez zmiany. Podajemy, ile płacą u nas w różnych miastach za 100 kg. w złotych przeciętnie:

| Towar | Warszawa | Kraków | Lwów | Poznań | Wilno |
|---|---|---|---|---|---|
| Żyto . . . | 30.0 — | 28.0 — | 29.0 — | 28.5 — | 26.0 |
| Pszenica . . | 35.5 — | 31.5 — | 32.5 — | 32.0 — | 31.0 |
| Owies . . . | 33.5 — | 31.5 — | 34.0 — | 30.0 — | 28.0 |
| Jęczmień na kaszę. | 28.5 — | 29.0 — | 27.0 — | 27.0 — | 27.0 |

W miastach prowincjonalnych ceny są **jeszcze** niższe.

**W Krakowie płacą w złotych średnio za 100 kg.** grochu polnego 32 do 39 zł., fasoli białej, **przedniej** 40 do 44 zł., fasoli mieszanej 34 do 37 zł., **otrąb** pszennych 16.5 do 17 zł., otrąb żytnich 17 do 17.50 zł., siana słodkiego 12 zł., kwaśnego 6 zł., koniczyny 20 zł., słomy długiej 5 do 6 zł., prasowanej 5.50 do 6 zł., mierzwy 5 zł. — Za 100 kg. kminku polskiego czyszczonego płacą 180 zł., maku siwego 110 zł.

Na rynku bydlęcym płacą: Za 1 kg. żywej wagi buchaja 1.06 do 1.18 zł., wołu 1.12 do 1.25 zł., krowy 0.96 do 1.10 zł., jałownika 1.05 do 1.15 zł., cielęcia 1.15 do 1.30 zł., świni 1.27 do 1.38 zł.

Za kurę płacą 3 do 6 zł., parę kurcząt 3 do 6 zł., za gęś 5 do 6 zł., indyka 16 do 18 zł., za 1 kg. karpia 5 zł., lina 4 do 5 zł., szczupaka 5.5 zł., zwykłej ryby 3 zł.

Na ostatni targ spędzono do Krakowa 197 buhai, 101 wołów, 116 krów, 95 jałówek, 917 cieląt i 1234 świń.

sj.

## Wydobycie „Tubantji".

Podjęte zostały roboty celem wydobycia z głębin morskich statku holenderskiego **„Tubantja", który zatonął w 1916 r. na morzu Północnem z ładunkiem złota wartości około 60 miljonów franków.** Złoto to było wysłane przez owczesny rząd niemiecki do południowej Ameryki. Z portu Sunderland wyruszył statek „Reclaimer", który podejmie prace związane z wydobyciem parowca „Tubantia" leżącego 40 m. pod wodą.

——ooo——

## Jak powstały województwa.

Obecny podział administracyjny powstał etapami w miarę ustalania się zwierzchnictwa polskiego na odpowiednich terytorjach. I tak pięć województw b. Kongresówki ustanowiono ustawą z dnia 2-go sierpnia 1919 r., cztery województwa małapolskie ustanowiono ustawą z dnia 4-go lutego 1920 roku, trzy województwa wschodnie ustanowiono ustawą z dnia 4-go lutego 1921 roku, województwo wileńskie — ustawą z dnia 6-go kwietnia 1922 roku, wreszcie dwa województwa b. zaboru niemieckiego ustawą z dnia 1-go sierpnia 1919 r.

——oOo——

## Sanacyjny dowcip.

W sanacyjnym **„Dzienniku Pomorskim"** znajduje się następujący dowcip.

„Przyśliśmy do was Macieju, cośmy was wójtem obrali po nieboszczyku Franku.

— O!... juści, a poszukajcie se inszego, bo ja i tak mam dosyć ze swoim bydłem do roboty".

Jakżeż charakterystyczny ten dowcip. Dla sanacji społeczeństwo, mieszkańcy danej gminy, czy powiatu, są bydłem.

# Odpowiedzi Redakcji.

**WP. St. Górski w Nowosielcach:** Emeryt kolejowy Aleksander Dobosz, ukrainiec, zbeształ pewną Polkę, która pozdrowiła go w języku polskim, wykrzykując, że do niego jako ukraińca należy się zwracać w języku ukraińskim. Zapytuje Pan, czy taki Dobosz pozwoliłby sobie na podobny występ w innem państwie. Z pewnością nie, ale też gdzieindziej nie poniewiera się tak narodu jak w Polsce, wymyślając mu od idjotów, tchórzów i t. p. Wiadomo, na pochyłe drzewo byle cap — czy koza skaczą. — **WP. K. M. Wilk, Toronto, Kanada:** Zapytuje Pan: 1) Dlaczego emigruje z Polski stosunkowo więcej Polaków, jak Ukraińców lub Białorusinów? 2) Dlaczego z Czechosłowacji Czesi mało emigrują zagranicę, ale bardzo wiele emigruje Słowaków, Rusinów, Węgrów i Niemców? 3) Dlaczego w Rosji i na Litwie rozparcelowano ziemię, która należała do Polaków, Rusinom i Litwinom, a w Polsce robi się wprost przeciwnie, jak w Rosji i na Litwie, bo we wschodniej Polsce ziemię parceluje się Rusinom, a Polacy z Polski wyjeżdżają zagranicę przeważnie po to, aby się stać mierzwą dla innych narodów? 4) Czy przez wprowadzenie przymusowej służby gospodarczej względem państwa, podobnie jak teraz służby wojskowej, nie dźwignięłoby ogółu ludności polskiej na wyższy poziom kultury i dobrobytu? — **Na pytania pod 1—3** nie możemy dać szczerej odpowiedzi z obawy przed konfiskatą „Piasta". Przymusowej pracy, czy służby gospodarczej nie trzeba w Polsce wprowadzać, bo ludzie są chętni do pracy, tylko tej pracy nie mają. Żeby wolno było, setki tysięcy wyjechałoby za pracą i zarobkiem. — Artykuł w drukarni, prosimy o dalsze wiadomości z Kanady oraz o jednanie prenumeratorów „Piasta". — Pozdrowienie!

——oOo——



**Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty za drugie półrocze.**



Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu", Kraków, pod zarz. R. Ferka.